

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7, I. piętro
otwarte od godziny 10 rano do godz.
1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7
wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ”

wynosi:
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł. 7 zł. 50 ct.
kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 12 zł. 15 zł.
opłócznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we
Lwowie: Administracja Gazy Narodowej ul. Ko-
pernika 7; w Paryżu: C. Adam Cichowski 30 rue
de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein &
Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf
Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelb Gruberstraße 13
— M. Dukes Nachf.: Max. Angenfeld & Emmer
Lechner Wollzeile 6 — Schallke Wollzeile 11 i J.
Danneberg, J. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Stei-
ner; w Frankfurtu: n. M. Haasenstein & Vogler i
G. L. Dausse & Comp.; w Warszawie: Reichman
& Freuden.

CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia zwożące na je-
dzińcypłatowy wiersz drobnym drukiem lub jego
miejscem 10 ct. — Należne za wiersz lub jego
miejscem 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub
jego miejsce 50 ct. — Prywatne korespondency
3 ct. od wiersza.

Wybory nowych posłów z miast.

Lwów 12 lipca,

Na dzień 4 września br. rozpisanie po raz
pierwszy wybory pięciu nowych posłów do sejm-
u krajowego z kuryi miejskiej. Mianowicie wy-
brać mają po jednym deputowanym sejmowym
następujące grupy miast, które dotychczas wcie-
lone były do kuryi wsi i miasteczek: Brzeżany-
Złoczów, Gorlice-Jasło, Bochnia-Wadowice. Sa-
nok Krosno i Podgórze-Wieliczka.

Wyłączenie tych dziesięciu miast, z okrę-
gów wiejskich, z którymi one dotychczas wybie-
rały wspólnie posłów do sejmiku, niewątpliwie nie
pozostanie bez wpływu na wyniki wyboru po-
słów z gmin wiejskich w tych powiatach. Czy
ten wpływ będzie dodatni, czy ujemny — ze
stanowiska interesów narodowych sądząc, okaże
się to dopiero w przyszłym roku, gdy odbędą się
powszechne wybory sejmowe. Wówczas po raz
pierwszy dziesięć powiatów, których centrami
są wyżej wymienione miasta, włączone oddają do
kuryi miejskiej, będą wybierały posłów z kuryi
włościańskiej bez współudziału tych miast. Przed-
wczesnym więc byłoby wdawać się już teraz
w prorokowanie, jak wypadną wybory w przy-
szłym roku, gdy to zależy od bardzo wielu oko-
liczności — dziś nieobliczalnych, jakie zdarzyć
się mogą do przyszłej wiosny; na dziś aktualnym
jest tylko pytanie, jakich posłów dostarczą sejm-
owi miasta, które po raz pierwszy mają ich
wybrać samodzielnie w dniu 4 września br.?

Otóż przekonani jesteśmy i dziś już śmiało
powiedzieć można z góry, iż wybory w tych
dziesięciu miastach wypadną pomyślnie.

A gdy mówimy, iż miasta, powołane teraz
pierwszy raz do samodzielnego wyboru posłów sejm-
owych, niezawodnie wybiorą dobrych po-
słów, rozumiemy pod tym wyrażeniem, iż nowi
posłowie miejscy wniosą do sejmiku nie tylko zna-
mienity zapas wiedzy, talentu i doświadczenia
w życiu publicznym, ale także, iż będą to dobrzy
patryoci, którzy nigdy nie dadzą się u-
żyć za narzędzie do kruszenia soli-
darności narodowej.

Niestety, po doświadczeniach z ostatnich
czasów, zwrócenie uwagi w tym kierunku jest
niezbędnie potrzebne. Nikt nie wątpi, iż inteli-
gencja miejska w naszym kraju jest w prze-
ważnej części polską i patryotycznie usposobioną,
w najlepszym znaczeniu tego słowa. Socjalne
prądy nie pozostały jednakowoż bez pewnego
wpływu na nią. Widzimy to w sejmie, gdzie
stronnictwo, jednoczące w swoim gronie zna-
czną ilość posłów należących do inteligencji
miejskiej, którego szczerze patryotyczne uspo-
sobienie jest wyższym ponad wszelką dyskusję,
przecież chwile się mocno w swoim działaniu
pod naporem prądów socjalnych — owych pra-
dów, które w rozbudzeniu walki klas widzą re-
konię lepszej przyszłości.

O ziemię.

Obrazek z życia wiejskiego

Napisał

Mieczysław Piński.

(Ciąg dalszy)

Była to właściwie propeccya w myśl któ-
rej chciał się wynająć Bolesławskiemu dla odpe-
dzenia wołów do Starosiółki.

— Niechaj mi wielmożny pan wołów do
rąk nie oddaje — rzekł sucho Mikołaj.

— Dlaczego? — spytał pan Józef, któremu
zresztą obojętną było rzecz komu wzmiarkowaną
posługę powierzyć.

— Dlatego, bo to niepewny człowiek — on
„chudobę” naumyślnie spowiewa — dorzucił
ponuro ale stanowczo stary Dymytryszyn.

W tem dąży się styszczać jakieś tony,
raczej do syku żmiji a chwilami do szczykania
szakala podobne, aniżeli do głosu ludzkiego:

— Ah, ty lotrze, ty drabie poganinie i ty-
siacznie nie do opisanu brutalne słowa i prze-
kleństwa, posypały się z ust nałożnicy Fedkowej.

— To rodzinom bratu i tych kilka krajarów
zarobić nie dasz — wrzeszczała baba wygraża-
jąc pięściami, pieniąc się i płacząc ze złości.

Echo jej nieludzkich wykrzykników rozle-
gało się szeroko po targowicy, to też wnet ze-
brało się i liczne audytorium, złożone z tego

Ta grupa poselska podejmuje hasło sycya-
listyczne, występując uparcie z takimi wniośka-
mi o reformę wyborczą, które zmierzają do utro-
pienia nielicznej u nas niestety, patryotycznej
warstwy inteligencji w tłumie proletariatu nie-
dojrzałego politycznie, który jest ślepiem narzę-
dziem w ręku najlichszych wiehrych. Zapomi-
nają patronowie tych wniosków, że odłam narodu,
pozbawionego samoistności politycznej od-
łam, znajdujący się dziś, może chwilowo w lżej-
szym położeniu, ale w każdym razie z jutrem
bardzo niepewnym, otoczony przemożnymi wro-
gami, nie może puszczać się na socjalno-demo-
kratyczne eksperymenty.

Musi on bowiem przedewszystkiem strzedz
interesów narodowych; chronić go najtrudniej
od wszelakich niebezpieczeństw. A spokój
społeczny w kraju, skupienie sił ożywionych idea-
rzetelnego patryotyzmu, ostrożne unikanie wszel-
kich wstrząsów i hazardów, abyśmy każdej
chwili mieli wolne ręce do obrony egzystencji
narodowej są koniecznym warunkiem jakiego ta-
kiego powodzenia naszej polityki narodowej.

I dlatego już dziś serdecznie apelujemy do
kierowników życia publicznego w miastach, po-
wołanych obecnie do wyboru posłów do sejmiku,
ażeby nie dopuszczały kandydatur ludzi, koki-
tujących ze skrajnymi stronnictwami socjalnymi.
Niechaj ich wybrańcami będą tylko niezachwia-
nej siły woli patryoci, dla których popularność
u tłumów nie jest najwyższym idale.

Takich niechaj dostarczą sejmowi posłów,
którzy solidarności narodową — nie tylko for-
malną, regulaminową, ale istotną, płynącą z gło-
bokiego zrozumienia potrzeb i interesów narodo-
wych poczynają w obywatelskiej swej działalności
za pierwsze, najważniejsze przykazanie.

Dzisiaj zbiera się we Lwowie po raz wtóry
komisja, wybrana przez sejmowe Koło Polskie
dla przygotowania wniosków w przedmiocie re-
ormy regulaminu krajowego komitetu wybor-
czego. Sądźmy, iż pięć wyborów z kuryi miej-
skiej i dwa z kuryi włościańskiej, rozpisane na
4 września br. powinne już odbyć się pod wpły-
wem kompromisu stronnictw narodowych, nad
którymi komisja ta — oby z najlepszym skut-
kiem — pracuje. Miłość sprawy narodowej niech
nam pozwoli zapomnieć o partyjnych różnicach,
o osobistych niechęciach. Każdy, kto oświadcza,
iż na gruncie narodowej solidarności pozostać
pragnie, niech nam będzie miłym i serdecznym
podajmy mu rękę do zgody, do współdziałania!

Z bieżącej chwili.

Lwów 12 lipca.

W dwóch po sobie następujących nume-
rach półroczny Pester Lloyd rozgłaszał, że
gabinet wiedeński naradza się nad wypra-
wieniem do Chin trzeciego i to nowoczesne-

go okrętu wojennego, tudzież 2000 piechoty, i
uzasadniał tę myśl gruntownie, mianowicie a na-
wet powoływał się na trójprzymierze. Równocze-
śnie półroczny pruski Post gruntownie i wy-
mownie perswadowała Węgrom, jak wielkie oni
mają interesy w Chinach. Dzisiaj atoli czytamy
w komunikacie Pester Lloyd'a:

„Narady nad ewentualnym wyprawieniem
przez naszą monarchię drobnych posilków mili-
tarnych do Chin, jak się dowiadujemy, nie wy-
dały wyniku pozytywnego. Powody, prze-
mawiające za tym krokiem, jużemy przedsta-
wili. Przeciw temu jednak podnoszą, że wypra-
wienie wojska na tak odległą widownię, do któ-
rejby w najlepszym razie dopiero za dwa mie-
siące przybyły, nie wydaje się chyba krokiem,
któryby pilną konieczność nakazywała lub uspra-
wiedliwiała. Dalej, że w danym stanie rzeczy nie
byłoby chyba właściwym obrać drogę, z której
jużby nie można przejść na inną, albowiem raz
wystawisz wojska lądowe do Chin, jużby zgola
niepodobna było, odwołać je stamtąd w toku
akcji, podczas gdy monarchia, trzymając się o-
becnie w odwodzie, mogłaby tylko wtedy wy-
prawić posilki, gdyby tego bieg rzeczy koniecz-
nie nakazywał.

„Zresztą o ile chodzi o honorowy obowi-
zek w służbie cywilizacji, Austro-Węgry już go
spełniły, wyprawiając dwa okręty wojenne, z któ-
rych jeden przez osadę swoją zaszczytny brał
udział w walkach pod Taku i w kolumnie Sey-
moura. Austro-Węgry z pewnością nie uchyla
się od żadnego świadczenia w misji cywiliza-
torskiej w Chinach — ale dopóki mocarstwa be-
pośrednio tam interesowane swymi własnymi si-
łami wystarczą i do naszej monarchii o pomoc
się nie odwołują, której to pomocy odmówić by już
nie mogła, dopóty nie potrzebujemy żadnych świe-
żych sił do Chin wyprawić. Te pobudki wyto-
czono przeciw wysłaniu, i zdecydowano, że na-
razie będziemy wycekiwali” — kończy organ
gabinetu wiedeńskiego.

Skoro gabinet berliński widocznie sobie ży-
czył silniejszego niż dotąd udziału Austro-Węgier
w Chinach, i Austro-Węgry mogą wysłać jeszcze
jeden okręt wojenny i dwa bataliony piechoty
do Chin, a jednak gabinet wiedeński na razie,
po gruntownej rozprawie, takiego kroku uczynić
nie myśli, to pozostaje tylko domysł, że austro-
węgierscy mężowie stanu kierują się względami
finansowymi. I słusznie, bo też każda wysyłka
na dalekie morza i wojna w odległych stronach
ogromne pożera sumy, dziesięćkroć większe, niż-
by te okręty i wojska w domu wymagały.

Półroczny komunikat berliński zapewnia,
że mylnym jest doniesienie petersburskiego He-
rold'a o traktacie rosyjsko-niemieckim
w sprawach wschodnio-azyjskich, albowiem
wobec przyjaznych stosunków między Berlinem
a Petersburgiem, które na wspólności interesów
politycznych w Azji wschodniej polegały, byłoby
też wyrażne sformułowanie takiego porozumienia
zbytecznym.

Poważna Kölnische Volkszeitung dowiaduje
się w sprawie niemiecko-rosyjskich ro-
kowań co do Chin, że przed wyprawieniem
znaczej części swojej floty, Niemcy zapewniły
się, czego się spodziewać mają od Francji; jak-
ież dyplomacya rosyjska sądziła, iż może conaj-
mniej za to ręczyć, że Niemcy nie mają się spo-
dziewać żadnego nieprzyjaznego aktu ze strony
Francji.

Zaprzeczenie berlińskie co do traktatu z
Rosją może być prawdziwe, tylko że Herold nie
mówił o traktacie, jeno o konwencji, a to
znacza różnica. Zresztą Rosja obowiązywać się
może tylko co do stłumienia ruchu bokserów i
ustanowienia trwałych rządów w Pekinie; w tych
sprawach pójdzie ręką w rękę z resztą mocarstw,
ale co do dalszych aktów pójdzie swoją drogą.

Cesarz Wilhelm odpłynął już onegdaj
na swoją doroczną wycieczkę do Norwegii a
to narazie tylko do Bergen; stałych dyspozycji
w ogóle nie wydał. Zawsze jest to znakiem, że
ogień sprawy chińskiej trochę zwołał. Zwoła-
nie wydziału niemieckiej Rady z związkowej
nie ma wielkiego znaczenia. Wydział ten tylko
doradza, a nie uchwała, i posiedzenia jego są
ściśle tajne. W obec najsprzeczniejszych zewsząd
doniesień, chce minister Bülow dać rządowi Rze-
szy sposobność wyjaśnienia sytuacji. Głównym
powodem powołania tego zwołania jest, uspokoje-
nie rządów Rzeszy, iż Prusy nie myślą działać
poza ich plecami, o co ces. Wilhelm ciągle po-
sądza.

Najważniejszą wiadomością jest, że mocar-
stwa wszystkie, a więc i oporna dotychczas Ro-
sja zgodziły się nareszcie na poruczenie Ja-
ponii zbrojnej interwencji w Chinach. O tem, aby Japonii dano mandat, tj. poru-
czenie jej samej pacyfikacji, samą Japonia słyszeć
nie chce i dąży jedynie do harmonii z resztą
mocarstw. Japonia obejmie przeto jeno ko-
operację z przeważnymi siłami.

W Petersburgu dziwią się, jak mogło po-
ważne londyńskie „Biuro Reutersa” dla obalume-
nia opinii publicznej puścić takiego baka, jak
ten, że Japonia za swój udział w stłumieniu roz-
ruchów chińskich żąda, aby mocarstwa zgodziły
się na oddanie Korei pod wpływ Japonii tak,
jak Egipt stoi pod wpływami angielskimi — tyle
przecie każdy choć cokolwiek obzajomiony z
polityką wschodnio-azyjską powinien wiedzieć,
że o wydaniu Korei Japoncy, Rosja ani
mówić nie zechce.

Japonia posiada już znaczne siły do swo-
jej kooperacji. Według wiadomości z Czufu
z dnia wczorajszego, wysadziła Japonia na ląd
pod Taku 22.000 wojska, a w tem 5.000 konni-
cy, 36 ciężkich granatnic, 120 armat polowych,
oddziały inżynierii, balonowy i lekarski a wresz-
cie sprowadziła dwa okręty przeznaczone na
szpital i 8.000 żaglarzy. Telegram dodaje:

„Japończycy przygotowali się snąć na dłu-
gą kampanię; okoliczność ta uderzyła szczególnie
oficerów rosyjskich i niemieckich; także kome-

dant francuzki przesłał z tego powodu długi tel-
gram do Paryża. Komendę wojsk japońskich o-
bejmie marszałek Nodza albo marszałek Oyama
(znani z wojny z Chinami). Do ośmiu dni przybę-
dzie do Taku jeszcze 30.000 Japończyków, a do
dalszych czterech dni znowu 10.000, tak, iż ar-
mia japońska w Chinach wyniesie będzie już w
tym krótkim czasie 60.000 wojska”. (W domu
więcej pozostanie jeszcze 106.000.)

Ze swojej strony Rosja już teraz urzą-
dziła z trzech krążowników nieustającą komuni-
kację między Taku a Portem Artura. Krążowniki
te mają zarazem wyłapywać korsarzy chińskich
(z korsarstwa słyną Chinczycy) w zatokach Lia-
otung i Peczeli. Także ochronę drogi wodnej mię-
dzy Taku a Tientsinem objęły okręty rosyjskie.
Do Taku mają też przybyć kozacy zabajkalscy.
Z Władywostoku wysłano posilki do Taku.
Rosyjska flota ochotniczo oddała już trzy swoje
statki dla przewozu wojsk z Władywostoku i
Portu Artura do Taku; w razie potrzeby odda
jeszcze jedenaście swoich statków rządowi na
usługi. Statki te mają być uzbrojone na sposób
krążowników.

Jest wiadomość, że cesarzowa chiń-
ska znowu objęła rządy i przedewszystkiem po-
dziękowała wielokrotno prowincji południowych
za wierność, jako też poleciła im, bądź co bądź
opiekować się cudzoziemcami.

Z Bułgarii.

Lwów d. 12 czerwca.

Same ponure wiadomości nadchodzą z Buł-
garii. W Sofii nie ma tygodnia bez morderstwa.
Raz chodzi o wykonanie niby to takiego „mace-
dońskiego wyroku śmierci”, to znowu o jakiś
akt zemsty osobistej — zazwyczaj atoli są to
pospolite napady rabusiów i nikt nie jest pewien
swojego życia. Po sławionym Tyle z enegii mini-
strze spraw wewnętrznych Radosławowie spo-
dziewano się, że poprawi policję — ale niestety
policya stoi zupełnie na usługach politycznej
partyi będącej u steru, a o złodziej i morder-
ców nie dba, świetnie się więc im tam po-
wodzi.

Rząd nie ma nawet odwagi wystąpić ener-
gicznie przeciw pewnym Macedończykom, którzy
nie tylko na zamożniejszych Bułgarów, ale nawet
na wielu Rumunów nakładają kontrybucje. Niby
to dla uzyskania funduszy na sprawę macedoń-
ską, pomimo, że dyplomatyczny agent rumuński
Misza weale energicznie w takich razach wy-
stępuje.

Wprawdzie nie słychać jeszcze o nowych
rozruchach chłopskich z powodu dziesięciny od
ziemiopłodów, ale wiadomo już, iż ten znieawi-
dzony podatek we wielu stronach tylko przemo-
cą będzie mógł być wydobyt, a z kilku powia-
tów nawet drogą egzekucji rząd go nie otrzyma.
Jakiś gabinet neutralny mógłby snadniej prze-
prowadzić ten podatek, jako niezbędny dla po-

IX.

W „salonach” państwa Duftów gwarowo było.
Zwykły pokój dla pejsatych „marmorajnych” go-
ści okazał się za szczerem, uprzątnięto więc na-
wet sypialnię dla użytku „państwa”, a śpiewają-
cy gospodarz domu, sam pan Chaim przetrans-
portowany został gdzieś do kogoś „z familii”
i tam zapewne w tej chwili nucił coś nieco pod
pierzyną. Gwarowo i ludno było tu dlatego, ponie-
waż po przebytech trudach dnia, było to wspól-
ne i jedyne miejsce zbornie wszystkich przyby-
łych, gdzieby odpocząć, pokrzepić się i pogawę-
dzić można było. Tu więc zgromadzili się oby-
watele-rolnicy okoliczni (także w przeciwnieństwie
do ziemioobrobów, obszarnikami zwani) a o-
prócz tego „inteligencja” miasteczka a w szcze-
gólności sam teje kwiat, urzędnicy, rozpoczynają-
cy się już nie pomnę od której rangi.

Czuje to, iż trudne i niewdzięczne zadanie
obrałem sobie za przedmiot niniejszego rozdziału.
Mówić czyli raczej pisać o szlachetach z nie
dostateczną powagą, można sobie wszystkich
zrazić — wspomnieć nieco sarkastycznie o ko-
misarzach (a wielu ich jest!) gotów każdy z
niszcić to do siebie, a zaczepić pp. inspe-
ktorów podatkowych, to było by już lekkomy-
ślnością nie do darowania, i mogąc dla piszą-
cego pociągnąć za sobą najfatalniejsze skutki.
Pozytywa ciężka jest, ale właśnie dlatego ma swój
urok.

Dla wszystkich stanów, zawodów i tychże
przedstawicieli mam należyty szacunek, zaś tu-
taj będę mówić tylko o charakterystycznych po-
szczególnych jednostkach, nie mających z ogó-
łem nic wspólnego.

Otóż zebrani byli w dobrych humorach.
Każdy z nich miał po za sobą dzień, w stosunku

do zwykłej monotonii, barwnie przeżyty. I tak
najpierw fizycznie tego się zmęczył, więc miał
apetyt i przagnienie; przy kupach i sprzedażach
przeszedł przez emocje, a zatem i nerwy żwa-
wiew w nim drgały; dalej znowu niespodziane
spotkanie z dawno niewidzianym sąsiadem lub
znajomym tak rozrzucającą na niejednego po-
działało, iż dla zrównoważenia tej nadcożności
wypadało tu i owdzie „spuścić” kieliszek konia-
czki lub czegoś podobnego. W końcu argument
bardzo ważny, który jak miemam, na uporczy-
wo śledziennika zabawnie oddziaływa — każ-
dy z obecnych czuł nieco świeżej monety przy
sobie. Jedni, tych było znacznie mniej, za stare
złote — drudzy, ci byli w przeważnej większo-
ści, za to, które dopiero zielonem być miało —
ale to już był „mały bagatel”, jak mawiał jeden
z moich znajomych, moneta była w pugilaresie
i nie była ani zielona, ani czerwona, tylko taka,
jak potrzeba. Humory były więc dobre, a „bu-
telczyny” pojawiały się coraz to gęściej. Dość
powiedzieć, że ruszał się nawet słynny tetryk
pan Makusiński ze Strumykowic, którego od lat
przeszło trzydziestu nie nie interesowało, oprócz
atonii kiszek — prawda że jego własnych.

— Wielka mi rzecz — mówił hardo —
chcę tym tonem przedewszystkiem samego sie-
bie przekonać — zjem i wypiję dzisiaj więcej,
jak potrzeba, to jutro na noc — panie tego —
nie dwa ale cztery pieczone jabłka, talerz mleka
kwaśnego i — o palej historyi.

Twierdzenie to pana Makusińskiego nale-
żało u niego do fenomenalnych, był bowiem czło-
wiekiem wielce zgryźliwym i skrajnym pesymis-
tą. Zebranych można było w ogólności po-
dzielić na dwa obozy: optymistów i pesymistów,
choć ostatnia grupa była nie bez racji w zna-

cznej większości, to jednak nie dziś, ale na
codzień.

Skończonym typem pierwszej odmiany był
natomiast pan Kreciowski, właściciel kilkuset-
morgowej obdłużonej ad maximum wioski, oby-
watel, który większą część życia swego przeżył
pod staranną opieką sekwestra ale pomimo to,
grzył się głównie tem, iż lokacya kapitałów w o-
statnich czasach zamieszek finansowych, nie dość
pewną mu się być wydawała. Pan Kreciowski
była to „szeroka natura” i gdyby nawet tylko
dziesiąta część tego, co o sobie opowiadał, była
prawdą — byłby w każdym razie człowiekiem
wielce niezwykłym.

W tematach rozmowy nie był wybrednym,
gdyż o czemkolwiek była mowa, on zawsze i
bezwzględnie wiele więcej doświadczył i wie-
dział, aniżeli mówiący.

Tysiąc dyabłów sąsiadowi przyjdzie
z tych tam jablek — przerwał pan Makusiń-
skiemu — ja nie na takie „farmazusy” cięspia-
łem, jak pan mnie widzisz, w roku zeszłym wą-
troba tak mi spuchła...

Tu opowiadający odmierzył na stole mniej
więcej długość metra, a po chwili nawet jeszcze
kawałek przyczynił.

— Tak — powtórzył — na długość, a na
grubosć jak dobra poduszka. Myślę sobie zle i
do doktora. Ten zaraz Karlsbad, Marienbad itd.
Ja z domu ruszyć się nie mogę, gospodarka, ty-
siacznie melioracye (pan Kreciowski był w zwy-
kle raz na kwartał w polu) kłopoty, jak wiado-
mo. Więc wódę maryenbadzką wale w domu, ale
nie żartuję, tylko dziennie, panie łaskawo... wi-
adro i w dwa trzy tygodnie moja wątroba fiut...
nec locus... szczeżła.

(C. d. n.)

Wielki wybór.

Najmodniejsze bluzki jedwabne, wełniane, Matines, szlafroki, Kostiumy

otrzymał

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryacki 8.

krycia potrzeb państwowych, niż obecny partyjny gabinet, który nie zdoła poradzić na to, że przewódcy opozycji używają chłopów jako oręża politycznego.

W prasie bułgarskiej obiega ciekawy, co prawda, niestwierdzony, wykaz, co do rokosa chłopów w okolicach Ruszczyki — mianowicie, że obecnie przed sądami wojennymi tyleż prawie co chłopów, stoi żołnierzy, którzy niepomni obowiązku, nie słuchali rozkazów swoich komendantów i nie występowali przeciw chłopom-rokoszanom.

Wielu chłopów już wypuszczono z więzień. Minister wojny zaś nakazał wytoczyć proces dowódcy 2 pułku piechoty Dżordżijewowi, który dowodził wystaną do Trstenika asystentką woj-skową, a to pod zarzutem karygodnej nieczynności. Dla tej sprawy ustanowiono w Ruszczyki osobny prowizoryczny sąd wojenny, który sądzić ma także 64 podoficerów i żołnierzy za ich bierne zachowanie się podczas rozruchów w początkach maja w Trsteniku.

Do kwestii chłopskiej w Bułgarii ciekawym jest przyczynnik fakt, iż opozycyoniści obecnego gabinetu zdołali wyprawić do Petersburga deputację niektórych gmin bułgarskich, której celem jest wyjednać u rządu rosyjskiego pozwolenie na gromadne osiedlanie się chłopów bułgarskich w Rosji. Deputacja ta przedstawia, iż chłopom w Bułgarii jest obecnie gorzej, aniżeli za czasów tureckich, gdy była pańszczyzna.

Rządy bowiem ustawicznie zaciągają pożyczki na koleje, telegrafy, mosty i inne inwestycje, które bezpośredniej korzyści chłopom nie przynoszą a które sprawiły, iż Bułgaria ma obecnie przeszło 400 milionów franków długu a skutkiem tego i podatki w przeciągu lat 22 urosły aż dwudziestokrotnie. Chłopi podatkom tym poddać nie są w stanie, bo od samego początku byli strasznie zadłużeni. W chwili wypędzenia Turków z Bułgarii i skonfiskowania ich dóbr, rząd bułgarski począł sprzedawać tę ziemię. Chłopi, aby utrzymać te kawalki gruntu, które za czasów pańszczyznianych mieli na swój użytek, musieli je wówczas kupić a że pieniędzy nie mieli i nie było instalacji, w którejby pod dogodnymi warunkami mogli pożyczyc. więc brali pieniądze u żydów i Greków na 50 proc. — tem samem tak się obdłużyli, że przy dzisiejszych wysokich podatkach nie są w stanie utrzymać się na nabytych zagonach.

Do historii zajęć chińskich.

Zwracają uwagę obecnie, że już na początku bieżącego roku, dzienniki angielskie wychodzące w Chinach, zwracały uwagę na szerzącą się wśród ludności chińskiej propagandę sekty Wielkiego Kułaka, przyczem przewidywały wybuch krwawych zaburzeń, o ile w swoim czasie rząd chiński, pod naciskiem dyplomacji europejskiej, nie zarządzi koniecznych środków ostrożności.

Zwracając uwagę na konieczność natychmiastowego aresztowania przywódców bokserów i licznych po całym kraju rozsiadanych agitatorów, wychodzący w Szanghaju *North China Herald* pod datą 14 lutego pisał, co następuje.

„Twierdzimy stanowczo, że o ile to nie nastąpi w możliwie najkrótszym czasie, wiosna tego roku będzie świadkiem takiego powstania przeciwko Europejczykom, jakiego dotychczas nie znała historia współczesna. Cały kraj od rzeki Żółtej aż do wielkiego muru chińskiego obejmuje straszny pożar, który nie tylko zniszczy doszczętnie owoce naszej kultury w Chinach, ale usunie też wszystkich Europejczyków z Pekinu i Tien-tinu w okolicznościach, których dotychczas niepodobna przewidzieć. Ci, od których zależy w części odwrócenie grożącego niebezpieczeństwa, powinni pomyśleć o zastosowaniu odpowiednich środków”.

Dnia 9 maja w tym samym dzienniku było następujące ostrzeżenie: „Północne prowincje zalane przez bokserów: w dolinie rzeki Jan-Tse-Kiang panuje wśród ludności głębokie niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy; w południowych prowincjach motłoch zaczyna się zbierać. Ostrożność nigdy nie może zawadzić! Należy dodać, że według wiadomości, jakie dochodzą nas z Pekinu od osób, badających usposobienie ludności miejscowej, sfery rządzące w stolicy są coraz mocniej przekonane, iż Mandżurom uda się wypędzić wszystkich Europejczyków z północnych prowincji Chin”.

W *North China Gazette* pod datą 10 lutego czytamy co następuje:

„Oburzenie przeciwko Europejczykom wzrasta z dniem każdym. Przyczyna niezadowolenia leży pomiędzy innymi i w tem, że pieniądze, przeznaczone do rozdania właścicielom gruntów za wywłaszczone pod budowę kolei ziemie, po większej części utonęły w kieszeniach mandarynów i wysokich urzędników chińskich”.

North-China Herald podał pod datą 19 grudnia 1898 r., 21 sierpnia 1899 i 28 marca 1900 autentyczne odczytanie się wysokich dostojników chińskich, tchnące nienawiścią do Europejczyków i głębokim fanatyzmem religijno-rasowym. Ksu-Tung, obecny doradca cesarzowej wdowy, oświadczył publicznie, iż spodziewa się w niedługim czasie zawiesić na swych barkach skórę, zdartą żywcem z Europejczyka, a mandaryn Tung-Fu-Ksiang, naczelny wódz armii chińskiej, walczącej dziś z Europejczykami, w kilka dni po zamachu stanu miał mówić do wojska, twierdząc, iż wkrótce nadejdzie czas wrzucenia wszystkich białych dyabłów do morza.

Niemniej ciekawymi są dwa edykty, wysłane na prowincje, z których pierwszy pod datą 21 listopada r. z. wysłany został z rozkazu cesarzowej wdowy, drugi zaś z 1 grudnia r. z. ogłoszono w imieniu czunglijamenu.

Edykt cesarzowej wdowy zwraca się do wielkorządów prowincji z następującą groźbą: „Niech słowo pokój nie wyjdzie nigdy z ust naszych dostojników, którzy nie powinni pozwolić na to, aby tego rodzaju uczucie względem cudzoziemców przelotnie nawet miało zagościć w ich sercach. W takim kraju jak nasz, z niezmiernymi bogactwami jego powierzchni, z tysiącami tysięcy ludności, jeżeli każdy z was dowiedzie swej miłości i przywiązania względem dynastji, nie potrzebujemy się obawiać najeźdźców. Niech więc nikt nie myśli o pokoju, myślny natomiast o zabezpieczeniu grobów i prochów naszych przodków od profanacji z nieczystych rąk bezczelnych cudzoziemców. Słowa nasze powinny być znane każdemu z osobna i wszystkim razem we wszystkich prowincjach naszego państwa”.

Niemniej ważnym przyczynkiem zajęć obecných jest następujący edykt, wydany przez czunglijamem z usłusznego polecenia cesarzowej wdowy.

„Czungliamen otrzymał specjalny rozkaz od cesarzowej wdowy i od cesarza J. M. nadania wam i gubernatorom prowincji jak najszerszego pełnomocnictwa i władzy odpiernania siłą oręża wszelkich zamachów obcych przeciwko waszym atrybutom i ogłaszania stanu wojennego w razie konieczności, bez potrzeby zwracania się do Pekinu po instrukcje, gdyż taka strata czasu mogłaby okazać się szkodliwą dla bezpieczeństwa publicznego. Wasza dostojność jest osobiste odpowiedzialną za wszelki brak stanowczości lub zbyt ufną ufność względem cudzoziemców, jak to np. miało miejsce z gubernatorem prowincji Szantungskiej, generałem Czang-Kao-Juan.”

Ostatnie słowa wskazują wyraźnie pobudzający charakter tego edyktu, gdyż przytoczony mandaryn będąc wielkorządcą Kiao-Czau, nie potrafił odepchnąć skutecznego zajęcia tej miejscowości przez flotę mieniecką.

Wobec tych wszystkich dowodów współny rząd chińskiego w zaszłych wypadkach, tylko nadzwyczajnemu powikłaniu najroźnorodniejszych interesów przypisać należy, że mocarstwa europejskie uznały za stosowne przyjąć usuwając konieczność wypowiedzenia wojny Chinom fikcyjną, iż rząd centralny w Pekinie nie może dać sobie rady z powstańcami, za których postępowanie pociągnięty do odpowiedzialności być nie może.

KRONIKA.

Lwów, dnia 12 Lipca.

Wylęwy. Donoszą: Łukiew, Bystrzyca solotwińska i nadwórniańska oraz wszystkie pomniejsze dopływy wezbrały bardzo znacznie i zalaty niżej położone części Halicza, Żółtki, Opryszowice, Czerniowca i Bratkowice. Komunikacja wozowa z Haliczem przerwana. Ruch pociągów na wszystkich liniach kolejowych do Halicza wstrzymany. Wczoraj w nocy wyjechał ze Stanisławowa do Halicza jeden z urzędników a dzisiaj na maszynę starosta Prokopczyk. Zarekrowano także dla Halicza pomoc wojskową. Komunikacja między Bohorodczanami i Solotwiną przerwana. W Nadwórnej woda wznieśiona o 3-50 m.

Rzeka Stryp pod miastem Strypem bardzo znacznie podniesiona. Miasto Stryp w dolnej części i gościnnie w obrębie miasta pod wodą. Komunikacja między Strypem a Skolem na trakcie podbeskidzkim wskutek uszkodzenia mostów przerwana. Mosty nr. 86 na Strypu i nr. 103 i 121 w Skolem zerwane. Przy ujęciu do Dniestru spowodował Stryp podniesienie wody na moście w Zalesiach o 4-65 m.

Swłacz bardzo wezbrała zalała Sokółów. Delatyn skutkiem wezbrania Prutu, zagrożony powodzią; kolej Kołomyja-Delatyn uszkodzona na 350 m. długości 1 osoba utonęła. Stan wody na Wiśle pod Szczuciniami na Wistoce w Gawtusowicach podnosi się.

W dalszym ciągu telegrafowano nam z Halicza: Skonstatowano na razie następujące rozmiary klęski w Haliczu wskutek powodzi: 100 domów zalanych, 10 zupełnie zniszczonych, przeszło 500 osób bez chleba i dachu. Pośród innych gmin okolicznych niewątpliwie wielka klęska. Straty na razie wobec przerwanej komunikacji trudno ocenić. Energiczna akcja burmistrza Halicza, Michała Sawickiego i pomoc wojska godne uznania. Komunikacja możliwa jedynie łódkami. Starosta Prokopczyk bawi w Haliczu i kieruje osobiste akcją ratunkową. Koncepista Stronki wyjechał konno do innych gmin. Prezydium namiestnictwa na wiadomość o klęsce przysłało telegraficznie do Halicza 600 k. dla powodzi.

Ze Strypa telegrafują: Komunikacja kolejowa Stryp-Ławocze, Stryp-Chodorów, Stryp-Stanisławów i Stryp-Drohobycz przerwana. Klęska powodzi w Strypu, w mieście i w najbliższej okolicy, bardzo znaczna. Część miasta Strypa zalana, cała dzielnica Ryńiem zana, Olszyna, ul. Szewska, rynek stoją w wodzie; mieszkanka dekolowano. Komunikacja gościnną rządowym niemożliwa, wskutek zniszczenia mostu i zalania gościnka. Okoliczne wsie Bratkowce, Uhersko, Lubieniec zalane. Wojskowość bierze bardzo czynny i skuteczny udział w akcji ratunkowej. (Prezydium namiestnictwa na wiadomość o klęsce wysłało do Strypa sekretarza namiestnictwa p. Strzelbickiego).

Z Nowego Sącza telegrafują nam: Szkody wyrządzone przez wylew Dunajca są dosyć znaczne. Restauracja t. zw. „Wenecja”, o której podmieleniu donoszone, zawałiła się. Park Jordana do tego stopnia jest zniszczony, że trzeba go będzie zupełnie zrekonstruować.

Z Tarnopola telegrafują również, iż ruch kolejowy na przestrzeni Czortków-Zaleszczyki przerwany; nasyt usunięty; wylęwy w

całej okolicy ogromne, komunikacje poprzerywane.

Z Borysławia donoszą, że miasto zalane; drogi, gościnnie i pola okoliczne stoją pod wodą.

Rzeka Tysmienica unosi chaty, młyny i cały dorobek włóciar. Schodnica jest zupełnie odcięta.

Zapiski osobiste. Henryk Sienkiewicz został jednogłośnie mianowany zagranicznym członkiem czeskiej akademii umiejętności w Pradze.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował p. Dionizego Howartha inżynierem I klasy, zaś p. Władysława Zgorlakiewicza inżynierem II klasy krajowego biura melioracyjnego.

Odnaczenie. Radca dworu p. Marian Sokołowski, profesor historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim, otrzymał od króla Humberta, z okazji jubileuszu uniwersyteckiego, komandory orderu korony włoskiej.

Awans w towarzystwie wzajemności ubezpieczeń. Do rangi II etatu tegoż towarzystwa awansował p. Wincenty Kozubowski naczelnik biura towarzystwa wzajemności kredytu w Krakowie. Do rangi VI p. Stanisław Żubiński naczelnik sekcji w Rzeszowie. Adjunktami I klasy mianowani pp. Stefan Rutkowski i Kazimierz Haas w Rzeszowie i Władysław Arciszewski w Krakowie. Oficyalem I klasy p. Władysław Faliszewski w Rzeszowie. Adjunktami II klasy pp. Stefan Miński we Lwowie, Stanisław Pańkowski w Krakowie, Władysław Miskiewicz w Bernie. Asystentami I klasy pp. Jan Kobierzycki w Tarnopolu, Leon Nowak w Krakowie, Stanisław Sikorski w Czerńowcach. Asystentami II klasy pp. Karol Sikorski w Krakowie, Jan Leszczyński w Stanisławowie, Lucyan Bedliński w Stanisławowie, Franciszek Link we Lwowie. Asystentami III klasy pp. Tadeusz Hoszowski w Krakowie, Erazm Hoszowski w Czerńowcach, Kazimierz Jabłoński i Wincenty Sułkowski w Krakowie, Jan Krzyżanowski w Tarnopolu, Aleksander Nadwozki w Stanisławowie, Roman Pindelski, Antoni Obertyński i Adolf Aulich w Krakowie, Jan Szpakowski w Przemyślu i Eugeniusz Wiśniewski we Lwowie.

Egzamin rachunkowości państwowej złożył wczoraj w namiestnictwie p. Wasniewski Stanisław z Jarosławia.

Egzamin dojrzałości w seminarium żeńskim złożyli następujące abiturientki: Budzińska Rozalia (z odzn.), Bołoniwska Bronisława, Chumieńska Antonina, Czaprana Marya (z odzn.), Danilewicz Seweryna (z odzn.), Delong Klementyna, Dorosz Helena, Dubicka Emilia, Dull Marya, Gofryk Bronisława (z odzn.), Greiss Amalia (z odzn.), Hawran Eleonora (z odzn.), Hecker Bl. (z odzn.), Hubecka Marya, Ilnicka Aleksandra (z odznaczeniem), Kołowska Aniela (z odznaczeniem), Kolychanowska Sabina (z odzn.), Konopka Zofia (z odzn.), Kowalska Helena, Krymidowicz Marya (z odzn.), Ledwina Marya, Lewicka Jadwiga (z odzn.), Leszkowska Katarzyna, Marczak Marya (z odzn.), Meixner Romana (z odzn.), Michałowska Józefa (z odzn.), Miśkowska Katarzyna, Müller Marya (z odzn.), Nemeth Janina (z odzn.), Olesiak Ludmika (z odzn.), Podlaszcka Eugenia (z odzn.), Pajak Helena (z odzn.), Pokorny Augusta, Pordes Emilia, Pułkowska Marya (z odzn.), Pyłpęć Janina, Scheiblich Marya, Schmidt Gaby (z odzn.), Seja Wanda (z odzn.), Siatecka Gabriela, Skowronska Józefa (z odznaczeniem), Slink Marya, Słupska Józefa, Smyk Jadwiga (z odzn.), Sojkowicz Fryderyka (z odzn.), Sońska Klementyna, Stein Karolina, Stolba Emilia, Switalska Anna (z odzn.), Szadowska Eugenia, Szarek Adela, Szubert Julia (z odzn.), Szwedzicka Janina (z odzn.), Szybalska Kamila (z odzn.), Taneczko Marya, Turzańska Wiktoria (z odzn.), Tychochicz Janina (z odzn.), Wierzbowska Marya (z odzn.), Zeniuk Józefa (z odzn.), Zielonka Zofia (z odzn.), Żulińska Barbara (z odzn.).

Ogień pokojowy. We środę w mieszkaniu p. Grzegorza Nahirniaka, zamieszkałego na ul. Jagiellońskiej 13, zapaliła się cienka ściana drewniana, przytłaczająca do kuchni. Straż pożarna ogień ugasiła.

Kradzież. Ks. Janowi Gnatowskemu skradziono z biurka 230 koron. Podejrzanego o tę kradzież służącego aresztowano.

Samobójstwo. W hotelu praskim, na ul. Żółkiewskiej we Lwowie w środę pozabawił się życia trzema wystrzałami z rewolweru w okolicę serca jakiś nieznajomy, około 40 lat mający mężczyzna. Z pozostawionej kartki przypuszczać można, że samobójca nazywał się Rapak. Powód samobójstwa niewiadomy.

Z rady miejskiej. Na wczorajszym wyjątkowo z powodu deszczu dość licznej posiedzeniu rady miasta pod przewodnictwem prezydenta Małachowskiego, załatwiono kilka ważnych od dłuższego czasu z dnia na dzień przewlekanych spraw. Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielono sześciogodniowego urlopu r. p. Bielanskiemu, poczem uchwalono emisję obligacji celem pokrycia straty w kursie, oraz sinansowanie zamierzonej pożyczki 6,500.000 koron. Konserwacyjne roboty murarskie w budynkach miejskich i przy kanałach oddano na 2½ roku Antoniemu Kunickiemu, który opłacił 3% od cen fiskalnych. Prośbę p. A. Młodnickiej, aby zamieścić grobowiec ś. p. mistrza Grotgera na familijny Młodnickich, albo udzielić jej miejsca i za pomoci na wybudowanie nowego, załatwiono w ten sposób, że idąc za wnioskami sekcji drugiej uchwalono dać p. Młodnickiej za darmo grunt pod nowy grobowiec, uwolnić od taksy i udzielić na ten cel zapomogi 300 złr. W końcu na wniosek r. Rawera zreorganizowano (dodaniem jednej klasy) szkołę św. Marcina i Mickiewicza, odrzucono zaś wniosek rady szkolnej okręgowej co do przemiany czteroklasowej szkoły św. Antoniego na sześcioklasową.

Po sprawie reorganizacji szkół zarządził prezydent tajne posiedzenie, na którym zamianowała rada starszymi nauczycielami: Mikołaja Budzanowskiego (przez akklamację), Leona Stachonia, Mikołaja Haraszkiewicza dla szkół ludowych oraz pp. Emilia Moniaka i Tomasza Markowskiego dla szkół wydziałowych.

Kuropy i młodzież handlowa. Między 10 a 12 godziną w nocy odbyło się wczoraj walne zgromadzenie tow. wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej. Członków na zgromadzeniu kuromu przewodniczył dyr. Markiewicz, zjawili się bardzo wielu. Z ważniejszych referatów przedstawionych zgromadzeniu uchwalono: na wniosek adwokata dr. Kulczyckiego uzupełnienie i zmianę statutu kasy zapomogowej, kasy dla chorych oraz piąty ubezpieczeń na wypadek bezrobocia; na wniosek p. Hoffmana

pensję roczną w kwocie 76 zł. wdowie i sierotom po śp. G. oraz 36 zł. pensji rocznej wdowie po śp. K. i jednorazową zapomogę w kwocie 27 zł. jej córce. Na wniosek p. Markiewicza przyjęto zapis po śp. Lechickim kupcu ze Strypa w kwocie 450 zł.

Ostatecznie na wniosek p. Jahla 100 k. wyznaczono dla kandydata wybranego przez izbę handlową na wyjazd do Paryża na wystawę, natomiast wniosek wydziału, aby na ten sam cel uchwalił zapomogę w kwocie 400 kor. walne zgromadzenie odrzuciło.

Ruch pociągów na szlakach: Stryp-Stanisławów, Kołomyja-Słoboda rungurska, Nadwórniańskie przedmieście, Szeparowce, Kniazdów, Zaleszczyki-Czortków, Stanisławów-Kerösmőz, Dolina-Wygoda i Delatyn-Kołomyja został skutkiem podmiac i usunięcia się torów aż do odwołania zastanowiony.

Ze Stanisławowa telegrafuje nam Dyrekcja kolei państwowych: W ciągu nocy z 11 na 12 lipca zastanowiono aż do odwołania z powodu uszkodzeń torów wskutek niestannych deszczów ruch pociągów także na szlakach Chodorów-Kołomyja, Stryp-Chodorów, oraz na buko-winińskich kolejach lokalnych Niepołokówce-Wyżnica-Hadik Falva, Karlsberg, Putna, Iwanie pustę, rosyjska Moldawia.

Samobójstwo. Z Przemysła donoszą: W Łące powiesił się urzędnik podatkowy Antoni Hiliewicz; cierpiał na chorobę nerwową.

Morskie Oko. Telegrafują nam z Krakowa *Przebieg Zakopania*, który się tu drukuje i wyjdzie za dni parę, donosi w sprawie zajęć nad Morskim Okiem, że starosta nowotarski wskutek otrzymanego z namiestnictwa polecenia udał się do Zakopanego, a stamtąd po konferencji informacyjnej na miejsce wypadku. Tam zjął ry-sunek z inkryminowanego miejsca i odbył komisję. Przekonał się, że leśniczówka zbudowana jest po stronie węgierskiej, ale drzewo na jej wybudowanie rabano na terytorium spornem.

Przebieg Zakopania wyraża obawę, że leśniczówkę wybudowano po tamtej stronie, aby ją potem w kilku godzinach przenieść na terytorium sporne.

Cyklista Stanisław Bocheński, który podczas wyścigów w Nowym Sączu spadł i zranił się w głowę, zmarł w N. Targu.

Z Krakowa telegrafują nam 12 bm.: Do dy-rekcji tutejszych gimnazjów nadszedł okólnik ministerstwa oświaty (rozesłany i do innych gimnazjów) z prośbą, aby dyrekcje zachęcały abiturientów do zapisywania się na medycynę; słuchacze medycyny już od b. roku mają przyręczone stypendya rządowe.

Manewry cesarskie odbędą się tego roku w okolicy Jasła. W mieście tem w miarę zbliżania się terminu manewrów, ruch wzmaga się. Teren ten jest w sferach wojskowych nieznan, gdyż nigdzie na oko nie ma tam załogi, to też niedawno bawił w Jasło komendant twierdzy przemyskiej, generał Gąlgoczy z całym swoim sztabem, dla zbadania terenów; dnia 9 bm. zjechał znowu do Jasła komendujący generał z Krakowa, Albori z całą swą generałów, pułkowników, majorów itd., razem przeszło 20 osób. Starosta hr. Michałowski powitał ich na dworcu, poczem przyjmował u siebie na obiedzie. Następnie oglądano miasto i pobliskie wioski, dnia 10 b. m. rano wszyscy powozami i podwódmami pojechali na Żmigrod i Duklę do Krosna. Oczywiście potrwa to kilka dni, bo po drodze badają drogi i obserwują tereny.

Monarcha z całą swą szanowcą zamieszka w Jasle, mianowicie gmach rady powiatowej wybrano już na rezydencyję cesarską, a następcą tronu arcyksiążę Ferdynand d'Este zamieszka w gmachu starostwa. Niezawodnie wezmą udział w manewrach i przedstawiciele obcych mocarstw, lecz to, jak najmniej ich przyszłe mieszkanie, trzymane jest w tajemnicy i dopiero w ostatniej chwili dowiedzą się o tem władze naczelne miasta.

Na kuchnię dworską obrano dom p. Skórskiej, obok parku miejskiego, gdzie obecnie mieści się straż skarbową; sam park przeistoczony będzie tak, by w razie pogody, można tam spożywać obiad. Nowy budynek Kasy oszczędności, który zwolna z poza rusztowań się wznosi, przedstawia się na oko nader elektownie i niezawodnie również pomieszczy w sobie w czasie manewrów którąś z wybitnych osobistości.

W sprawie dala jubileuszowego dla Sienkiewicza donosi *Kurier Warszawski*, że posiadłość Oblągówek, która będzie darowana Sienkiewiczowi leży w powiecie kieleckim o 13 wiorst od Kiele, w gminie Niewieluchów i obejmuje 815 morg. Komitet czyni starania aby nazwę tej posiadłości zmienić na popularną z Rodziny Polanieckich nazwę „Krzemień”. Program jubileuszowy już złożony. W oznaczonym dniu odbędzie się rano w kościele archikatedralnym św. Jana nabożeństwo, poczem w sali ratuszowej nastąpi wręczenie daru.

Wiceprezes teatrów warszawskich, Vacquert, obchodził w czwartek 12 b. m. 50-letni jubileusz zawodowej służby. Kierownictwo teatrów warszawskich objął w roku 1859.

Pyłtasiński pokonany. W wiedeńskim cyrku Buscha, gdzie się odbywają międzynarodowe zapasy atletów, potykał się wczoraj Turek Kara Achmet z Pyłtasińskim. Po 20 minutach i kilku-nastu sekundach pokonał Turek Pyłtasińskiego. Zachowanie się jednak Turka podczas walki wywołało ogólne oburzenie wśród publiczności. Zranił on kilka razy Pyłtasińskiego aż do krwi. Musiano mu nawet zagrozić zdyskwalifikowaniem. Zwycięstwo Kara Achmeta przyjęto z niechęcią.

Kwestya polska a alkoholizm. Na ten dzia-wacznie z pozoru wyglądający temat przemawiał profesor ekonomii narodowej dr. Conrad na ze-braniu towarzystwa ku szerzeniu trzeźwości w Hali i wypowiedział między innymi takie swoje spostrzeżenia:

„Urodziłem i wychowałem się na wschodzie Prus, wśród ludności pomieszaną z polską, znam dlatego tamtejsze stosunki z własnego doświadczenia. Jeszcze w mojej młodości polskość tam się widocznie cofała, jedno gospodarstwo chłopskie po drugim przechodziło w ręce Niemców. Tymczasem teraz Polacy coraz więcej rugują niemiecką, daleko więcej (?) dojrzałych z rąk niemieckich w polskie, aniżeli odwrotnie. Przyczyną tej zmiany trzeba szukać w tem. Wówczas panował między Polakami alkoholizm na wielką skalę, część zarobku, którą może byli sobie mogli zaoszczędzić, przepijali, skutkiem czego ziemi nie mogli kupować, tylko przeciwnie musieli ją sprzedawać. Ten skutek alkoholizmu,

tamujący rozwój Polaków, poznał kościół katolicki i urządził misję języcką dla zwalczania złego. Misya uwięzioną została dobrym skutkiem i oddał datuje się napór polonizmu”.

Deutsche Ztg przytaczając to zdanie potwierdza je słowy: „Ze pijaństwo u Polaków od dłuższego czasu się zmniejszało, możemy to odnośnie do pewnych stron potwierdzić na mocy własnego spostrzeżenia”.

Wiele jeszcze, że pisma hakatystyczne nie biorą Polakom za złe, że się trzeźwość u nich wzmogła i że nie wymagają od rządu, aby Polakom nakazał więcej pić, żeby się przez to wszystkich swoich posiadłości jak najprędzej wyzbyli na rzecz jedynie do bytn uprawnionej — teutonizacji.

Wystawę paryską scharakteryzować można ogólnie, przytaczając następujące cyfry: Prowizoryczne pałace na Esplanadzie kosztują 6,487.000 franków; pałace Pola Marsowego 22,000.000 franków; inne pawilony wzdłuż Sekwany franków 4,080.000; parki i ogrody wystawowe franków 1,415.000; brama główna 420.000 franków. Oczywiście nie obojętne są pawilony obcych państw i te, które wzniosły towarzystwa prywatne lub przedsiębiorcy. Miarą niesłychanej ilości wystawowych okazów może być też katalog, składający się z 16 tomów, których wydaniem zajęła się słynna paryska księgarnia Hachette. Katalog ten tworzy formalną encyklopedję, ilustrującą szczegółowo obecny stan wszystkich wiadomości na polu nauk, sztuk pięknych, przemysłu i wynalazków.

Monte Carlo. Bilans rady, zawiadującej domami gry w Monte Carlo wykazuje czysty dochód w ubiegłym sezonie gry 24 milionów franków. O dwa i 1 trzecią miliona zatem mniej, niż w zeszłym sezonie. Obniżka ta ma źródło w południowo-afrykańskiej wojnie, wskutek której nastąpiła pewna stagnacja w ruchu podróży angielskich.

Bokserowie. Od wielu setek lat są Chiny krajem niezliczonych tajnych związków, które na dzieje państwa niebieskiego wywierały i wywierają niemały wpływ. Drastyczną ilustrację tych stosunków daje powieść Jules Verne'a: „Cierpienia Europejczyka w Chinach”. Tem opowieści są kłopoty sekty Tai-ping, która w latach 1848 do 1865 podkopywała niestannie stanowisko panującej obecnie dynastji mandzurskiej. Rząd chiński zdołał zniszczyć tę sektę dopiero przy pomocy interwencji europejskiej. Bokserowie są do pewnego stopnia następcami owej sekty powstańczej, z tą różnicą, że ruch ich skierowanym jest nie przeciw dynastji mandzurskiej, ale przeciw chrześcianom, bez względu na to, czy są Europejczykami, Amerykanami, czy nawet Chinczykami. Jak wszyscy sekciarze chińscy, bokserowie mają cały szereg obrzędów i zwyczajów, im właściwych. Najważniejszym jest dla nich akt przyjęcia, połączony z ceremoniałem skomplikowanym. Podstawą tego ceremoniału są najstraszniejsze przysięgi, zobowiązujące nowo wstępujących, że dochowają tajemnic i powierzonej im i że nie cofną się przed niczem, co przyczynić się może do uwiecznienia pomyślnym rezultatem czynów wielkiego „bractwa”. Sekciarze chińscy odznaczają się niesłychanym okrucieństwem. Ofiarą jego pada ludność całych miast i wsi, którą wycinają w pień, jeśli mogą, bez względu na wiek i płeć. Wszyscy znawcy Chinczyków wymieniają jako ich cechy charakterystyczne: wiarołomstwo, okrucieństwo i tchórzostwo.

Rosyjski wiceadmirał. Fedotow, zmarł na udar sercowy w drodze do Włoch koło stacyi kolei północnej Pisek.

Zmarli. W Krakowie Stanisław Górski, znany w mieście z miłośniczych uczynków, b. prezes konferencji męskiej towarzystwa św. Wincentego a Paulo, zmarł po kilkoletniej chorobie, w 81 roku życia. Zmarły był ojcem p. Piotra Górskiego, posła na sejm krajowy i do rady państwa, p. Franciszka, właściciela ziemskiego w Królestwie Polskiem, oraz p. Antoniego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego.

IX zjazd lekarzy i przyrodników polskich z dniem każdym zapowiadają się świetnie. Liczne nadchodzące zgłoszenia odczytów; wskutek czego komitet widział się zmuszonym przedłużyć termin ich zgłaszania, liczbą ich dochodzi dzisiaj do 415, liczne bardzo zamówienia mieszkań, pozwalają przypuszczać, że zjazd ten przewyższy świetnością swoją wszystkie poprzednie zjazdy. To też komitet gospodarczy pokłada wszelkich starań, aby zapewnić zjazdowi jak najwięcej znaczenia naukowego, i aby chwile, spędzone na zjeździe w Krakowie, zapisały się jak najmniej w pamięci uczestników.

Zarząd zakładu kąpielowego ś. w. Anny pros, nas o zanotowanie, że łaźnia parowa zakładu zamknięta będzie od dnia 15 bm. na czas krótki z powodu restauracji. O ponownem otwarciu ogłosi zakład.

Zjazd członków Towarz. leśnego odbędzie się w Strypu w dniach 12, 13, 14 i 15 sierpnia w połączeniu z wycieczką do Suchodolu dla zwiedzania kolejki leśnej.

Zgromadzenie Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza, odbędzie się dnia 13 bm. t. j. w piątek o godz. 7 wieczorem, w gmachu uniwersyteckim. Na porządku dziennym jest między innymi rezjmacja prezesa.

W Bursie polskiej w Kołomyi z początkiem przyszłego roku szkolnego znajdzie umieszczenie około 30 uczniów gimnazjalnych. Podania należy wnosić do Wydziału Towarzystwa Bursy polskiej w Kołomyi (dom własny przy ul. Mickiewicza) do dnia 30 lipca b. r. i załączyć ostatnie świadectwo szkolnego, jakoteż deklarację co do wysokości dopłaty miesięcznej. Bliższych wiadomości udziela zarząd Bursy ustnie i pisemnie.

Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników prywatnych liczyło według przesłanego nam sprawozdania z dniem 30 czerwca b. r. 2211 członków rzeczywistych z 10.598 udziałami, 12 uczestników z 55 udziałami, czyli razem z wieczną wkładką (z doliczeniem dopłaty do funduszu rezerwowego) 125.916 k., członków wspierających 44 i honorowych 9. Majątek tylko w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 30 czerwca br. w efektach l. 139.360 k., w dwóch realnościach wartości 119.500 k. i gotówką 45.277 k. 56 hal. razem l. 304.137 k. 56 h. Wypłacono w II kwartale na zapomogi stale nieudolnym do pracy członkom, wdowom i sierotom, na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i ryczałty pogrzebowe, ogółem 62.420 k. 71 h.

Fulary francuskie i jedwabie w wielkim wyborze poleca Magazyn Schayerów we Lwowie.

Kalendarz

W piątek d. 13 lipca Małgorzaty — Sob.
SS. 12 Ap.
Wschód słońca 13 lipca o godz 4 min.
19, zachód o godz. 7 min. 49.
W sobotę d. 14 lipca Bonawent — Jut.
Kos. i Dam.
Wschód słońca 14 lipca o godz 4 min.
20, zachód o godz. 7 min. 48.

Colosseum Thorna. Nowy program odznacza się, jak wszystkie poprzednie, wielkiem urozmaicheniem i jest bardzo zajmujący i zabawny. Nader komiczni gimnastycy na reku Amerykanie Marcello i Millay, zagadkowi elektryczni ludzie Dante, muzycy i śpiewacy bracia Gay zastępują na zupełną pochwałę. Znakomitą atrakcję tworzą baronowy Odillon, które nader poprawnym śpiewem i pięknymi głosami burzę oklasków wywołują.

Sztuki piękne.**Repertuar teatru hr. Skarbka**

W piątek „Wieczór humorystyczny“ (Gustawa Fiszera). Nowy program.
W sobotę „Żydówka“ wielka opera w 5 aktach Halevego. Pierwszy gościnny występ Władysława Florjańskiego, artyści opery warszawskiej.

W niedzielę „Halka“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Drugi gościnny występ Wł. Florjańskiego.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.
We wtorek „Dobry wieczór“ wielka opera historyczna w 4 akt. Smetany. Trzeci i ostatni gościnny występ Wł. Florjańskiego.

We środę „Palestrina“ opera komiczna w 4 aktach Karola Millockera.

We czwartek po raz pierwszy „Sposób na męża“ (Les Fetards — Wie man Manner fesselt) wcielił w 4 aktach Marsa i Hennequena, muzyka Wiktora Rogera, przekład polski A. Kitchmana. Akt I. pt. Mąż nad przepaścią. — Akt II. W garderobie artystki. — Akt III. En petit comite. — Akt IV. Wszystko dobrze.

* **P. Florjański** przybył do Lwowa i wystąpi w teatrze trzy razy, w sobotę, niedzielę i poniedziałek w „Żydówce“, „Halcie“ i „Dobrym wieczorze“.

P. A. Lelewiczowi ulubieńcowi lwowskiej publiczności urodził się wczoraj 40 lat. Wczorajszego dnia jego występ wspaniały okazywał. Sympatycznemu artyście wręczono wśród deszczu kwiatów i burzy oklasków dwa wspaniałe wieniec.

* **Opera włoska w Krakowie.** Dnia 10 bm. przedstawiono po raz pierwszy zupełnie tu nieznane czteraktowe operę Masseneta „Manon“. Jak wiadomo istnieje na tem samem mniej więcej librecie skomponowana i pod tym samym tytułem opera Pucciniego, którą przed kilku laty z powodzeniem śpiewano we Lwowie; były to prawie pierwsze kroki sceniczne znakomitej dziś śpiewaczki p. Kruszelnickiej. Puccini wraz ze swym librecistą pojął i przeprowadził charakter głośnej kurtizany realistycznie, odpowiednio do właściwego stanu rzeczy, Massenet natomiast otoczył postać Manon Lescaut romantyzmem, przedstawia ją więcej jako ofiarę a idealizując w ten sposób skomponował przepiękną muzykę. Melodye pełne uroku mile przewijają się sprawiając słuchownikowi wysokie zadowolenie, zwłaszcza, iż instrumentacja orkiestry podnosi te rozkoszne wrażenia. Wykonanie opery przez artystów włoskich stało na wysokości wymagań. Tak p. Betti (kawaler de Grioux) jak Gandolfi (ojciec Grioux) i Moro (sierżant Lescaut) śpiewali i grali bardzo pięknie. W tytułowej partii p. Colombati śpiewem czarowała, grze natomiast zarzucała miętę chłod i brak uczucia i poezji. Chóry jak zawsze śpiewały się artystycznie. W przyszłym tygodniu przedstawioną będzie z nowych oper „Cyzamary“ Pucciniego a w bieżącym wystąpi gościnnie jako Rozyna w „Cyryliku“ p. Merkel-Nowska prima-donna opery waimarskiej.

(K. C.)

Ostatnie wiadomości.

Również na dzień 4 września rozpisaną został wybór posła na sejm z wielkiej własności obwodu krakowskiego w miejsce Stan. hr. Tarnowskiego, który mandat złożył, będzie bowiem, skutkiem przynajmniej prezosa akademii umiejętności w Krakowie prawa zasiadania w sejmie, z tego tytułu członkiem sejmu. Jako kandydatów wymieniają prof. Milewskiego i prof. Leo.

Powołani zostali na radę członkowie niemieckiej rady związkowej, tworzący wydział dla spraw zagranicznych. Obrady rozpoczęły się już. O powołaniu zwolnienia tego wydziału rady związkowej dla spraw zagranicznych powiada, że Niemcy zamierzają urządzić wyprawę do Chin na wielką skalę.

Według artykułu 8 konstytucji rzeszy, wydział ten złożony jest z przedstawicieli Bawarii, Saksonii i Wirtembergii, oraz dwóch innych państw wcielonych do rzeszy niemieckiej, wybieranych co rok. W roku bieżącym reprezentowane są w wydziale Badenia i Meklemburg-Schwerin. Prusy nie mają w wydziale swoich reprezentantów. Prawo zwolnienia wydziału dla spraw zagranicznych przysługują tylko cesarzowi na mocy artykułu 12 konstytucji rzeszy. Artykuł zaś 14 określa, że zwolnienie ma nastąpić także na żądanie trzeciej części członków wydziału, mających prawo głosu.

SYTUACJA.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Berno mor. 12 lipca.

Wczoraj popołudniem odbyło się posiedzenie subkomitetu dla spraw szkolnych nieustającej ko-

misyi ugodowej sejmu morawskiego. Referent dr. Fuchs uzupełnił swój wniosek co do rozdziału rady szkolnej krajowej. Dr. Perek wniósł wydanie ustawy dla Morawii stosownie do *lex Kvičela*. Po dłuższej dyskusji uchwalono zwolnienie na dziś pełnej komisji celem zdania sprawy.

Wiedeń d. 12 lipca.

Wczorajsza rada gabinetowa uchodziła za bardzo ważną, sądząc chociażby już z tego, iż powołano na nią wszystkich na urlopie bawiących ministrów. Dr. Körber wyjeżdża w piątek lub sobotę do Ischlu, do cesarza ze sprawozdaniem. Równocześnie z kilku stron donoszą, że rząd przygotował już projekt nowego regulaminu izby.

Telegramy i telefonematy**Paryż 12 lipca.**

Minister spraw zagranicznych Delcassé wydał dziś na cześć bawiącego tu hr. Gołuchowskiego obiad, w którym wzięły udział najwybitniejsze osobistości, między innymi także prezydent ministrów Waldeck-Rousseau.

Petersburg 12 lipca.

Urządzenie donoszą, że komunikacja na wielkiej syberyjskiej linii telegraficznej w ostatnim czasie jest utrudniona a to z powodu długotrwałych deszczów i burz, jakoteż z powodu uszkodzeń linii w Transbaikalii. Oprócz tego wypadki w Chinach spowodowały niezmiernie wielką ilość telegramów, tak że odesłanie w ciągu dnia jednego wszystkich depesz jest niemożliwym i spóźniają się one o kilka dni.

Helsingfors 12 lipca.

Dymisy 5 senatorów fińskich zostały przyjęte. Gubernator Nyländi nazwiskiem Depont wręczył swą dymisyę.

Kopenhaga 12 lipca.

Jak donoszą dzienniki z Helsingforsu, na rozkaz cara wybrano komitet dla obradowania nad kwestją, w jaki sposób fińska taryfa cłowa ma być zrównana z taryfą rosyjską. W komitecie, którego przewodniczącym mianowano członka rady państwa Petrowa, zasiadają zastępcy ministerstwa rolnictwa i skarbu Senat fiński został wezwany, by zamianował do tego komitetu reprezentantów Finlandy.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Sidney 12 lipca.

Angielski sekretarz stanu dla kolonii Chamberlain telegrafował do prezydenta ministrów Nowej Południowej Walii, że rząd niemiecki prosi o pozwolenie zakupu australijskich koni dla Chin. Chamberlain od siebie dodał prośbę o przyznanie w tej mierze agentom niemieckim jak największych ułatwień.

Wiedeń 12 lipca.

„Poll. Corresp.“ donosi z Rzymu, że dwa bataliony włoskie w przyszłym tygodniu odjadą do Chin. Przy odjeździe ich prawdopodobnie obecnym będzie król Humbert. Oprócz tego rząd czyni przygotowania do wysyłki dwóch dalszych batalionów.

Berlin 12 lipca.

Konsul niemiecki w Czufu telegrafuje: Gubernator w Szantung w stosował do obecnych konsułów w Czufu depeszę, w której donosi, że dnia 4 bm. posłowie w Pekinie nie byli już w niebezpieczeństwie, iż że powstanie zmniejsza się.

Wszystkich katolickich i ewangelickich misjonarzy z Szantungu przetransportowano do Czufu i Tsingtau.

Berlin 12 lipca.

Jak „Büro Wolfa“ donosi, Ameryka wysłała niebawem około 6000 wojsk z Filipinów do Chin.

Berlin 12 lipca.

Jak „Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ się dowiaduje, bezpodstawną jest wiadomość podana przez jedno z pism angielskich, jakoby przed mową, którą cesarz Wilhelm wygłosił w Wilhelmshofen przy odjeździe piechoty marynarskiej odbyła się wymiana depesz między cesarzem a królową angielską.

Londyn 12 lipca.

Dzienniki wieczorne donoszą z Szangaju pod datą wczorajszą: Walka około Tientsinu w dniu 6 bm. była najgwałtowniejszą ze wszystkich dotychczasowych. Sami Rosyanie mieli 200 zabitych. Chińczycy ciągle ostrzeliwują miasto. Jeśli nie nadejdą posiłki wątpliwem jest czy wojska europejskie będą się mogły utrzymać. Obródcy Tientsinu są już ciągłymi walkami zmęczeni. Zawdzięczają głównie świetnej służbie rekonesansowej kozaków, że stanowiska połączonych wojsk nie zostały jeszcze szturmem wzięte przez nieprzyjaciela.

Berlin 12 lipca.

Jak donoszą dzienniki wieczorne liczba wojsk, które z Niemiec wkrótce wysłane zostaną do Chin będzie znacznie

większą niż powszechnie przypuszczano. Mianowicie nie odjedzie tak zwana mieszana brygada ale cały korpus wojsk liczący przeszło 10.000 ludzi.

Wilhelmshafen 12 lipca.

Eskaadra, przeznaczona do Chin, odpłynęła dziś przed południem.

Paryż 12 lipca.

Tutejszy poseł chiński zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych Delcassému telegram Li Hungczanga, który donosi na podstawie ostatnich, z Pekinu otrzymanych depesz, że żołnierze i powstańcy, którzy otoczyli poselstwa, rozpraszają się.

Berlin 12 lipca.

Dyplomatycznym zastępcą Niemiec w Chinach, w miejsce zamordowanego br. Kettelera, zamianowany został dotychczasowy nadwyszczelnik w Luksemburgu Mumm, który wyjedzie do Chin w dniach najbliższych w towarzystwie sekretarza br. Goltza.

Londyn 12 lipca.

„Daily Express“ donosi z Czufu pod datą wczorajszą: Rosyanie w sile 30.000 ludzi stoją koło Arbin, na południowy wschód od Kirina, mianowicie na linii kolejowej między Kiriną a Tsitsikar. Chińczycy spalili wszystkie mosty kolejowe.

Waszyngton 12 lipca.

Admirał Remey przybył dnia 9 lipca do Czufu, onegdaj zaś przybyły także 2 bataliony piechoty i jeden batalion żołnierzy morskich, ażeby ruszyć ku Tientsinowi. Remey dowodził się od Seymoura, że cudzoziemcy są w ciężkim położeniu.

Berlin 12 lipca.

Dyplomatyczna sytuacja o tyle wyjaśniona, że wszystkie mocarstwa zgodziły się na wybitny udział Japonii w wojskowej interwencji w Chinach. Wskutek tego wysłała Japonia nie tylko już zmobilizowaną mieszana dywizję do Chin, ale w razie potrzeby ją wzmoć. Ta akcja Japonii obraca się w ramach kooperacji z wojskowymi oddziałami innych mocarstw. Osobnego odszkodowania Japonia ani nie żądała, ani jej mocarstwa takowego nie przyrzekły. Wiadomość z Petersburga o niemiecko-rosyjskim traktacie co do wschodnio-azjatyckiej polityki, uważając w tutejszych poinformowanych kołach za bezpodstawną.

Berlin 12 lipca.

Podług telegramów konsula niemieckiego w Tientsinie, tamtejsze kolonie cudzoziemców w dniach od 5 do 8 bm. bardzo silnie bombardowane były przez Chińczyków. W dniu 6 bm. Rosyanie odparli 2.000 bokserów, którzy atakowali kolonię francuską. Nazajutrz Anglicy i Japończycy otworzyli ogień na Chińczyków. Wczoraj granat chiński padł do domu konsula niemieckiego i wznicił pożar, który jednak rychło ugaszono. Okręt Pei-ping 6 bm. wywiózł znaczną liczbę niemieckich rannych do Taku. Droga wodna z Tientsinu do Taku jest jako tako ubezpieczona. Także kolej żelazna do Tangku jest już prawie w zupełności zrekonstruowana. Prawie wszystkie rodziny bawiących tu Europejczyków mogły 4 bm. wyjechać do Taku.

Londyn 12 lipca.

„Daily Express“ donosi z Tientsinu 6 lipca: Chiński generał Ma zdobył znów po 6-godzinnej walce arsenał w Tientsinie, który był obsadzony przez wojska s. rzymskie. Wojska sprzymierzone poniosły przy obronie arsenału ciężkie straty.

„Daily Mail“ donosi z Szangaju: Li Hungczang otrzymał dekret cesarski wzywający go, aby natychmiast udał się do Pekinu. Generał Yuanszajak otrzymał wiadomości z Pekinu, że między przywódcami poszczególnych stronnictw chińskich panuje zacięła nienawiść. Oficer generała Yunglu, który usiłował wykonać zamach na księcia Tuona, został ścięty. Chińscy urzędnicy opowiadają, że generał Nieh cofnął swe wojska z pod Tientsinu i maszeruje na Pekin, by udzielić pomocy księciu Czingowi.

Londyn 12 lipca.

Büro Reutersa donosi z Waszyngtonu pod datą wczorajszą: Tutejszy chiński poseł wręczył sekretarzowi Stanów Zjednoczonych, Heyowi, pismo chińskiej rady państwowej datowane dnia 9 czerwca, w którym rada (czungliamen) odpięła od siebie wszelką odpowiedzialność za rozruchy. Po omówieniu rozruchów, wywołanych przez Bokserów, powiedziano dalej w tym dokumencie: Pozwolenie Chin, aby wojska zagraniczne weszły do Pekinu, jest dostatecznym dowodem, że Chiny dążą do utrzymania przyjaznych stosunków z mocarstwami. Wojska zagraniczne jednak zamiast ograniczyć się na obronę poselstwa, przeciągały ulicami miasta. Stąd też ciągłe wypływały ze strony mieszkańców skargi oraz zażalenia, że kule wojsk europejskich zabijały się w dzielnicach chińskich i kilka osób zabiły. Oboje wojska nawet starały się wciągnąć do jednego z pałaców. To spowodowało żołnierzy chińskich i lud. Niegodni ludzie po-

czeli zabijać chrześcijan i palić cudzą własność. Rząd wydał natychmiast odpowiednie rozkazy dla poskromienia elementów powstańczych i zdecydował się poprosić posłów zagranicznych, aby w interesie własnego bezpieczeństwa cofnęli się przynajmniej chwilowo do Tientsinu.

Nad tem właśnie obradowano w radzie, gdy pospółstwo zamordowało niemieckiego posła Kettelera.

Ketteler dzień przedtem zawiadomił w drodze pisemnej czungliamen o tem, że przybędzie na radę. Czungliamen jednak nie zgodził się na tę zapowiedź, obawiając się, że poselstwo mogłoby doznać w drodze przykrości. Żywiły powstańcze zajmowały coraz to groźniejsze stanowisko, wskutek czego zaniechano zamiaru, aby dyplomatów pod eskortą chińską wyprawać do Pekinu; atoli chińskie władze bezpieczeństwa otrzymały polecenie zarządzenia odpowiednich środków ostrożności. W Taku cudzoziemcy sami rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie. Chiny nie myślą wcale o prowadzeniu wojny z mocarstwami.

W końcu tego dokumentu zwraca się chińska rada państwa do posłów chińskich za granicą z prośbą, aby doręczyli odpowiednim rządów ten komunikat wraz z zapewnieniem, że chińskie wojska chcą do ostatka spełnić swój obowiązek dla obrony posłów zagranicznych.

Londyn 12 lipca.

Depesza, jaką otrzymał „Daily Express“ z Szangaju, zawiera wyciągi z dekretu nadeszłego do Szangaju; dekret ten zdaje się być identycznym z dokumentem wręczonym wczoraj przez posła chińskiego sekretarzowi Hayowi w Waszyngtonie. Dekret ten zawiera następujący ustęp: „Robimy wszystko, co tylko możliwe, dla ratowania poselstw, które jeszcze istnieją. Ale jeżeli my uważalibyśmy za niemożliwe obronę te dalej prowadzić, to niech mocarstwa nie robią nam z tego zarzutu, bo guiew naszego ludu codziennie wzrasta, leń bardziej, że cudzoziemcy niszczyli kraj nasz i zabijali ludność naszą.“ „Daily Express“ dodaje, że dokument powyższy podpisany jest: „Tuan, cesarz“.

Berlin 12 lipca.

Nadwyszczelnym wydanie dziennika „Militär-Wochenblatt“ donosi: Generał major Lessel został mianowany dowódcą 28 dywizji, przeznaczonej dla Chin a równocześnie generałporucznikiem.

Londyn 12 lipca.

„Times“ stwierdza, iż od 17 dni nie ma właściwie żadnych bezpośrednich wiadomości od Europejczyków w Pekinie.

Dział ekonomiczny.

— **Pomór świni** wybuchł w powiecie nadworniańskim. Starostwo tamtejsze zarządziło środki ostrożności, ażeby zarazem strumień. Niedawno pomór taki pojawił się także około Halicza, w Konecznach starych.

— **Wiedeńska izba giełdowa** odbyła w środę naradę nad ostatnią paniką giełdową we Wiedniu. Wybrano subkomitet celem obmyślenia środków, aby zapobiedz podobnym wypadkom w przyszłości.

— **Na giełdzie berlińskiej** spadły znacznie papiery rumuńskie. Łączą to także ze sprawą wydalenia wielu poddanych rumuńskich i emigracji.

— **Eksport nafty austriackiej.** Austriackie rafinerie nafty rozpoczęły od marca wysłać część swej produkcji rafinowanego oleju skalnego za granicę. Rafineria w Pardubicach wysłała na próbę kilka okrętów nafty do Magdeburga i do Hamburga. W tym roku eksport ten powiększy się jeszcze. Urządzone magazyny nafty w Hamburgu, Gasczadzie i Bremerhaven. Wysłano także wielkie wysyłki nafty do Szwecji, Norwegii, Niderlandów i do belgijskich portów. Podobne wysyłki zrobiły także rafinerie w Bogumieniu i Dziedzicach. W ciągu pierwszego kwartału b.r. wywieziono do Austrii nafty ogółem za 2,000,000 koron.

Na jesień br. oczekują jeszcze silniejszego eksportu nafty z Austrii. Przypisać to należy temu, iż zagranicą, która dotychczas zasilała się tylko naftą amerykańską i rosyjską, nafta austriacka znalazła także pokup. Jeżeli podwyższenie taryf na kole i nafty nie wywrze złego skutku, można liczyć, iż eksport ten może przynieść 6—8 milionów koron rocznie.

— **Komisja krajowa dla spraw rolniczych** przeprowadziła wczoraj popołudniem dyskusję nad resztą paragrafami i cały projekt ustawy lasowej z małymi zmianami uchwalono.

Poruszono nadto sprawę ułatwienia akcji melioracyjnych.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 12 lipca 1900.
Akeye za sztukę: Kolej gal. Ea ts ludwika po 200 zł. m. k. 421— do 425—, Kolej ow. Czeru-Jasak po 100 zł. w. a. 531— do 539—, Biuro hipotecznego po 200 zł. w. a. 640— do 650—, Akeye garbarni Rzeszowskiej po 200 zł. — do 150—.
Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4 1/2% koronowe 31 3/4 do 32—, 5 1/2% do 33—, 6 1/2% do 34—, 7 1/2% do 35—, 8 1/2% do 36—, 9 1/2% do 37—, 10 1/2% do 38—, 11 1/2% do 39—, 12 1/2% do 40—, 13 1/2% do 41—, 14 1/2% do 42—, 15 1/2% do 43—, 16 1/2% do 44—, 17 1/2% do 45—, 18 1/2% do 46—, 19 1/2% do 47—, 20 1/2% do 48—, 21 1/2% do 49—, 22 1/2% do 50—, 23 1/2% do 51—, 24 1/2% do 52—, 25 1/2% do 53—, 26 1/2% do 54—, 27 1/2% do 55—, 28 1/2% do 56—, 29 1/2% do 57—, 30 1/2% do 58—, 31 1/2% do 59—, 32 1/2% do 60—, 33 1/2% do 61—, 34 1/2% do 62—, 35 1/2% do 63—, 36 1/2% do 64—, 37 1/2% do 65—, 38 1/2% do 66—, 39 1/2% do 67—, 40 1/2% do 68—, 41 1/2% do 69—, 42 1/2% do 70—, 43 1/2% do 71—, 44 1/2% do 72—, 45 1/2% do 73—, 46 1/2% do 74—, 47 1/2% do 75—, 48 1/2% do 76—, 49 1/2% do 77—, 50 1/2% do 78—, 51 1/2% do 79—, 52 1/2% do 80—, 53 1/2% do 81—, 54 1/2% do 82—, 55 1/2% do 83—, 56 1/2% do 84—, 57 1/2% do 85—, 58 1/2% do 86—, 59 1/2% do 87—, 60 1/2% do 88—, 61 1/2% do 89—, 62 1/2% do 90—, 63 1/2% do 91—, 64 1/2% do 92—, 65 1/2% do 93—, 66 1/2% do 94—, 67 1/2% do 95—, 68 1/2% do 96—, 69 1/2% do 97—, 70 1/2% do 98—, 71 1/2% do 99—, 72 1/2% do 100—.
Lasy: Lasy miasta Krakowa 69 50 do 72 50, Lasy miasta Stanisławowa 127— do —.

Monety: Dukaty cesarskie 11 30 do 11 45, Napoleony 2 19 20 do 19 40, Półimperyj — do —, Rubel rosyjski srebrny 2 54 — do 2 58—, Rubel rosyjski papier. * 55 — do 57 —, 100 marek niemieckich 118 20 do 118 80.
— **Frankfurt d. 12 lipca.** Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 212 30, Kolej państwowa 142 10, Alpin —, Disconto 176 80, Laura 216 25.

— **Paryż d. 12 lipca.** Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 99 97, Mąka 27 40.

— **Berlin d. 12 lipca.** Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 84 40 (podług obliczenia procentowego), Spirytus —, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Wiedeń dnia 12 lipca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 3 minut 30 po południu. Akeye austr. zakł. kredyt. 679 50, węg. zakładu kredyt. 710—, Anglobanku 277—, Unionbanku 561 50, Banku dla krajów koronnych 421 50, Bankvereinu 498 50, Bodencreditu 860—, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 666—, kolei południowej 109 50, tramwaju A. 301—, B. 294—, kolei Elbethal 469—, kolei północnej —, kolei czerniowieckiej 529—, alpin 456 50, Rima Muranya 530—, praskiego towar. żel. 1 769, fabryki broni 346—, tureckie tytoniowe 239—, oblig. węg. indemniz. 90 40, renta majowa 97 65, austr. renta koronowa 97—, węg. renta koronowa 91—, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 90 75, 4-procent. listy banku krajow. 99 25, 4-procent. listy banku hipotecznego 91—, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 98 50, 5-procent. listy banku hipot. 109 50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96 60, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 91 10, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 89 50, losy tureckie 108—, marki 118 65, ruble 255 50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 12 lipca. (Przedruk z urzędu *Gazety Lwowskiej*): Pazenica gotowa 15 20 do 16—, pazenica gotowa nowa — do —, żyto gotowe 12 — do 12 50, żyto gotowe na terminy — do —, owies na terminy — do —, jęczmień pastewny 10 50 do 11—, jęczmień brow. 12 — do 13—, groch do gotowania 14 50 do 28—, wyka 13 25, do 14—, nasienie lina — do —, nasienie konopne —, bób — do —, bobik 11 20 do 12—, hreczka 18— do 19—, konieczna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 13— do 14—, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 21 75 do 22 50, groch pastewny 11 50 do 12—, do gotowania — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17 50 do 18— na terminy 16 75 do 17 50, warranty — do —.

— **Wiedeń dnia 12 lipca.** Cukier (spokojnie) 29 60 do —, Nafta galicyjska 37 50 do 38 50, Spirytus (silny) 44— do 44 40.

Wiedeń dnia 12 lipca.

Kurs w koronach i po 50 kgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0— do 0—, na maj-czerwiec 0— do 0—, na jesień 8 10 do 8 11, żyto na wiosnę 0— do 0—, na maj-czerwiec 0— do 0—, na jesień 7 24 do 7 25, kukurudza na czerwiec-lipiec 0— do 0—, na lipiec-sierpień 6 04 do 6 06, na wrzesień-paździ. 6 15 do 6 16, na maj 1901 0— do 0—, owies na maj-czerwiec 0— do 0—, na jesień 5 57 do 5 58, rzepak na styczeń-luty 0— do 0—, na sierpień-wrzesień 13 60 do 13 70, olej rzepakowy na kwiecień-maj — do —.

Tendencja silna.

Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 12 lipca.

Kurs w koronach i po 50 kgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 0— do 0—, czerwiec 0— do 0—, na październik 7 87 do 7 88, żyto na maj 0— do 0—, na październik 6 92 do 6 93, owies na maj 0— do 0—, na październik 5 24 do 5 25, kukurudza na lipiec 5 25 do 5 26, na sierpień 5 82 do 5 83, na maj 1901 4 82 do 4 84, rzepak na sierpień 13 30 do 13 40.

Oferty na pszenicę żywe.

Chęć kupna ograniczona.

Tendencja silna.

Stan powietrza: piękna.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.

Po 25-letniej praktyce w atelierze dentystycznym b. p. J. Weissa i Dr

